

Sygnatura akt VI Ka 1106/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **29 lipca 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata (spr.)

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Marzena Mocek

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2014 r.

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy **1. B. D.** ur. (...) w G.,

syna F. i M.

oskarżonego z art. 191§2 kk, art. 288§1 kk

2. M. P. (1) ur. (...) w K.,

syna M. i K.

oskarżonego z art. 191 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego B. D. i obrońcę oskarżonego M. P. (1)

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 12 czerwca 2013 r. sygnatura akt IX K 1594/10

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 633 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;

2. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w 1/2 (jednej drugiej) ich części od każdego nich – tj. w kwotach po 10 (dziesięć) złotych oraz wymierza im opłaty za II instancję w kwotach po 210 (dwieście dziesięć) złotych.

Sygn. akt VI Ka 1106/13

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Wywiedzione apelacje okazały się bezzasadne i to w stopniu wręcz oczywistym, toteż jako takie na uwzględnienie nie zasługiwały.

Sąd I instancji dokonał bowiem w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych i w żadnym stopniu nie naruszył prawa procesowego ani też materialnego, zaś rozstrzygnięcia w kwestii sprawstwa i winy poszczególnych oskarżonych oraz kwalifikacji prawnej przypisanych im występków nie nasuwają wątpliwości. Także wymierzone kary jednostkowe pozbawienia wolności i grzywny (oskarżeni: D. i P.) – utrzymane w dolnych granicach ustawowych zagrożeń, jak również kara łączna (oskarżony D.) tego pierwszego rodzaju – prawidłowo realizująca zasadę absorpcji mając na uwadze stopień przedmiotowych oraz podmiotowych związków pomiędzy zbiegającymi się czynami i zważywszy zastosowanie dobrodziejstwa w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kar izolacyjnych – za rażąco surowe uchodzić nie mogą.

Sąd merytoryczny starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wnikliwej i wszechstronnej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne oraz logiczne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu jurysdykcyjnego zaprezentowany w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Nie przekroczono przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełniono uchybień tego rodzaju, że mogłyby one spowodować konieczność uchylenia orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Rejonowy wskazał na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz należycie wytłumaczył z jakich przyczyn odmówił wiary wersjom oskarżonych. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny przeprowadzonego na rozprawie głównej materiału dowodowego, ani też do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym. Również część sprawozdawcza wyroku w pełni odpowiada wszelkim wymogom formalnym określonym przez obowiązujące przepisy prawa, co umożliwia kontrolę odwoławczą.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do osobistej apelacji B. D. należało stwierdzić, iż Sąd orzekający postąpił słusznie i nie popełnił błędu dając wiarę i opierając ustalenia faktyczne w zakresie przebiegu rozpatrywanego zajścia oraz roli i udziału w nim poszczególnych oskarżonych na relacjach T. F., K. M. wspartych dodatkowo zeznaniami M.. Na wstępie równie zdecydowanego podkreślenia wymagało, iż przedmiotem postępowania karnego w rozpoznawanej sprawie, a także przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu I instancji pozostawało wyłącznie i niezmiennie zdarzenie z dnia 8 października 2005r. – w granicach prawnych określonych zarzutami aktu oskarżenia, nie zaś wcześniejsze zaszczości dotyczące problematyki wyłudzenia przez F. zaliczek pieniężnych na poczet zakupu mieszkań od oskarżonych D. i P.. Zagadnienia te stanowić mogły – wbrew kierunkowi rozumowania tychże oskarżonych – najwyżej tło rozpatrywanego zajścia, mające jedynie znaczenie z punktu widzenia pobudek i motywacji sprawców. W żadnym wypadku nie prowadziły one do wyłączenia, czy choćby ograniczenia zakresu bezprawności oraz zawinienia po stronie B. D. oraz M. P. (1) i reszty oskarżonych. W sytuacji oszukania ich przez pokrzywdzonego winni oni byli zwrócić się o pomoc organów ścigania, zaś wykluczone, niedopuszczalne oraz karalne pozostawało „wymierzanie sprawiedliwości” we własnym zakresie. Tego rodzaju działania miały charakter przestępczy i wyłącznie w takich kategoriach mogły zostać potraktowane.

Na marginesie, Sąd merytoryczny trafnie zarazem odmówił wiary T. F., gdy zaprzeczał on wszelkim powiązaniom finansowym z P. i D. oraz przyjęciu od nich gotówki z przeznaczeniem na nabycie mieszkań. Zaprzeczenie takie nie znajdowało bowiem najmniejszego oparcia w pozostałych fragmentach materiału dowodowego, w tym relacjach wszystkich oskarżonych i nawet zeznaniach świadka K. M., która jako przyczynę działań sprawców wskazywała „rozliczenia finansowe”.

Niewiarygodność pokrzywdzonego w materiałach naprowadzonych wyżej nie zmieniała jednakże faktu pełnej spójności wewnętrznej i konsekwencji relacji T. F. i świadka M. w kwestiach o zasadniczym i rozstrzygającym znaczeniu, a to przebiegu wypadków w dacie 5 października 2005r. oraz udziału w nich i roli oskarżonych.

Wyjaśnienia tych ostatnich były natomiast – w podanym zakresie – nie do przyjęcia, zarówno ze względu na ich wzajemne i wewnętrzne, a nie pozwalające się pogodzić odmienności – szczegółowo omówione przez Sąd jurysdykcyjny, jak i wedle elementarnych zasad logiki oraz doświadczenia życiowego.

Kontekst sytuacyjny i okoliczności zdarzenia przedstawiały się bowiem tak, iż pokrzywdzony oraz kobieta znaleźli się w konfrontacji z piątką agresywnych mężczyzn, w tym dwóch uprzednio przezeń oszukanych na znaczne kwoty pieniężne, przed którymi przez dłuższy czas się wręcz ukrywał. Wyłączyć tu należało M. M. (3) z uwagi na jego wymuszone przez sprawców oddalenie się już w początkowej fazie zajścia.

W efekcie nie pozwalały się zaakceptować tezy, jakoby „rozmowa” z pokrzywdzonym miała spokojny i niewymuszony przebieg, odbywała się „w roboczej” atmosferze, zaś groźby i psychiczna presja miejsca nie miały, a tym samym, by nie występowało po stronie F. (a i M.) poczucie zagrożenia i osaczenia.

W pełni uzasadnione było zatem przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że pokrzywdzony mógł realnie i obiektywnie oceniając – obawiać się realizacji gróźb.

Nie pozwalały się w konsekwencji zaakceptować również twierdzenia jakoby T. F. z własnej i nieprzymuszonej woli wyraził zgodę na odstąpienie auta, podpisanie stosownego oświadczenia, czy też sam zainicjował wręcz podobną transakcję, tym bardziej, iż – jak już wspomniano wcześniej – w rozpatrywanej sprawie stanowczo i konsekwentnie negował zasadność roszczeń D. i P. (choć w sposób niewiarygodny) oraz wszelkim finansowym związkom z oskarżonymi. Powyższy, lansowany zwłaszcza przez B. D. wariant zdarzenia wykluczała nadto okoliczność, iż współwłaścicielem pojazdu na dzień 5 października 2005r. pozostawał również bank, o czym F. z całą pewnością wiedział. Tym samym dysponował świadomością, że wszelkie samodzielnie jego działania ukierunkowane na przeniesienie własności wozu – podjęte z pominięciem współwłaściciela – są prawnie ułomne i takiego skutku nie spowodują. W rachubę nie wchodziła zatem inicjatywa pokrzywdzonego w zakresie sprzedaży, czy też darowania samochodu, jak prezentowali to skarżący.

Na brak dobrowolności w działaniach pokrzywdzonego, a także agresywne zachowania oskarżonych wprost wskazywały zarazem wypowiedzi procesowe świadka M. M. (3) (przez oskarżonych zasadniczo niekwestionowane), gdy relacjonował jak polecili mu oni – przy użyciu wulgarnego słownictwa, by się oddalił i nie angażował w sprawę, „aby nie stała mu się krzywda”.

Wyjaśnienia oskarżonych – o czym wspomniano uprzednio – nie były natomiast spójne. Przytoczyć tu potrzeba choćby fragmenty relacji M. P. (1), w których utrzymywał o przybyciu na miejsce zajścia na telefoniczne wezwanie M. D. celem wręczenia mu kwoty 8 tys. zł pożyczki z przeznaczeniem na zakup przedmiotowego auta, podczas gdy z innych części wyjaśnień P. jasno wynikało, iż kwotę taką przekazał w we wcześniejszym terminie (z identycznym przeznaczeniem), zaś udzielenie pożyczki nastąpiło tylko jeden raz.

Gdy z kolei chodziło o ocenę wartości dowodowej zeznań świadków: F. i M. obowiązujące przepisy procedury karnej nie znają oraz nie przewidują podobnego rodzaju kryteriów, jakie w osobistej apelacji zaproponował B. D..

Wszystkie bez wyjątku dowody, w tym również zeznania świadka wcześniej karanego (w innej sprawie) podlegają ocenom i wartościowaniu według jednolitych zasad prawidłowego, logicznego rozumowania, wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Kryteriów odmiennych Kodeks postępowania karnego nie zawiera. Nie dyskredytuje też z definicji zeznań lub wyjaśnień osoby prawomocnie nawet skazanej. Karalność za fałszywe zeznania ma natomiast znaczenie w konkretnej sprawie. Są one niewiarygodne na użytek tego postępowania, w jakim je złożono. Normy procesowe nie nakazują nadto szczególnego w sensie ujemnej lub „gorszej” oceny wiarygodności – traktowania zeznań osób powiązanych ze sobą pokrewieństwem, stosunkiem bliskości (np. poprzez fakt pozostawania w związku małżeńskim lub nawet związku nieformalnym) bądź znajomością.

Gdyby bowiem zastosować kryteria ocen, o jakich pisze oskarżony D., poprzez okoliczność wzajemnej znajomości oraz wspólny interes procesowy należałoby „z góry” skazać na niewiarygodność tak jego własną wersję, jak i wyjaśnienia wszystkich pozostałych współoskarżonych.

Brak poza tym podstaw, by przyjmować – jak utrzymuje apelujący – by F. „w trakcie toczącego się procesu zaproponował oskarżonym wycofanie sprawy, twierdząc że właściwie to on nie wie o co chodzi”. Tezy takie nie posiadają najmniejszego dowodowego oparcia, zaś ewentualna nawet próba „wycofania sprawy” w wykonaniu T. F. w przypadku zarzuconego całej czwórce oskarżonych występku z art. 191 § 2 kk nie wywarłaby żadnego skutku procesowego. Po złożeniu zawiadomienia o przestępstwie, postępowanie w materii powyższego czynu toczyło się już z urzędu i pokrzywdzony nie dysponował możliwością „wycofania sprawy”.

Tylko oskarżony D. twierdził przy tym o nieobecności K. M. na miejscu zajścia (poprzez jej przebywanie w zamkniętym samochodzie, a następnie odejście na pewną odległość). Nikt natomiast, nawet współoskarżeni tego nie potwierdzali, ona sama podobnej sytuacji przeczyła.

Sąd orzekający słusznie nadto przyjął uczestnictwo i udział B. D. w obu fazach zdarzenia, w tym w zaszłościach dziejących się w obrębie restauracji (...), opierając się na zeznaniach F. oraz M., skoro uznał je za w pełni wiarygodne. Z drugiej jednak strony nawet stwierdzenie ponad wszelką wątpliwość nieobecności oskarżonego we wspomnianym lokalu w żadnym stopniu nie umniejszałyby jego odpowiedzialności za przestępstwa z art. 191 § 2 kk oraz z art. 288 § 1 kk, jako iż wszystkie ustawowe znamiona owych występków zostały w całości wyczerpane już w fazie pierwszej – tj. w bocznej uliczce, gdzie początkowo zatrzymał się samochód kierowany przez F.. Tu natomiast D. z całą pewnością był obecny i w fazie tej uczestniczył.

Nikt z występujących w sprawie osób (poza oskarżonym Ż. w jego początkowych wyjaśnieniach: k 15-20) nie potwierdzał pojawienia się w pewnym momencie grupy kilkunastu młodych mężczyzn wyposażonych w kije baseballowe, mających zamiar „przyjść z pomocą F.”, a wezwanych jak się zdaje telefonicznie przez M., co jednoznacznie sugerował B. D.. W istocie bowiem żadna taka „pomoc” nie nastąpiła. Nasuwa się zatem pytanie o przyczynę bierności tejże grupy. Trudno zakładać sytuację (gdyby przyjmować wersję oskarżonego przybycia owych osobników), iż mężczyźni ci, zwłaszcza wykazując determinację i będąc w przewadze, odstąpili od wszelkiego działania li tylko na widok pięciu mężczyzn w średnim wieku.

Tego rodzaju wariant jest tym samym w oczywisty sposób nielogiczny, toteż wszelkie wywody skarżącego w temacie grupy „pałkarzy” nie zasługują na uwzględnienie.

Wszystkie powyższe uwagi zachowują pełną aktualność w odniesieniu do apelacji obrońcy oskarżonego M. P. (1). Dość jednak ustosunkowując się do jej treści powiedzieć, iż sam oskarżony potwierdzał swój przyjazd na miejsce zajścia w następstwie telefonicznej informacji pochodzącej od D..

Jak wyglądał przebieg tej rozmowy, na co tak silnie zwraca uwagę autor środka odwoławczego – podpowiada logika dalszych wypadków sprowadzających się do realizacji znamion ustawowych przestępstwa z art. 191 § 2 kk i czynnego udziału M. P. (1) w takim procederze. Identycznie – w wykonaniu towarzyszącego mu J. P.. Taki zatem był cel ich przyjazdu – włączenie się do zajścia i tego właśnie dotyczyła rozmowa telefoniczna.

Obrońca nie podniósł natomiast żadnych skonkretyzowanych argumentów przeciwko ustaleniom Sądu orzekającego w zakresie przebiegu zdarzenia i udziału w nim oskarżonego P..

Zupełnie niezrozumiały i chybiony jest zarzut obrażenia art. 18 kk poprzez „pominięcie tego przepisu w kwalifikacji prawnej czynu”. M. P. (2) w badanej sprawie odpowiadał w formie zjawiskowej sprawstwa, a ściślej współsprawstwa, czyli jako jeden ze sprawców bezpośrednich dopuszczających się „wspólnie i w porozumieniu” występku z art. 191 § 2 kk. Forma ta wprost wynikała z opisu czynu zarzuconego i przypisanego wymienionemu i nie ma wymogu powoływania w takiej sytuacji art. 18 kk „obok” zasadniczej kwalifikacji prawnej.

K. M. w ewidentny w kolei sposób została przymuszona do podpisania „oświadczenia”, o jakie w sprawie chodziło. Wyraźnie podnosiła w swych zeznaniach, iż uczyniła to pod wpływem strachu i obawy. Niczego nie zmieniały tym samym wypowiedzi T. F., iż podpis w charakterze „świadka” złożyła na „oświadczeniu” na jego prośbę. Najbardziej miarodajne, co do motywów i przyczyn podpisania pozostawały oczywiście zeznania samej zainteresowanej.

Za kompletnie drugorzędną i pozbawioną wszelkiego znaczenia dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy (problematyki sprawstwa, bezprawności, zawinienia i kary) ocenić należało kwestię kto po zdarzeniu odwiedził ojca pokrzywdzonego (czyli R. F.) i czy wówczas D. towarzyszył D., nie zaś P.. Ewentualne błędy Sądu I instancji w tej mierze nie mają wpływu na treść zaskarżonego wyroku.

Całkowicie nietrafnie – w formie zarzutu apelacyjnego (tj. w kategoriach uchybienia procesowego) powołuje obrońca okoliczność odczytania na rozprawie głównej wcześniejszych zeznań świadka M. M. (3).

Miało to bowiem miejsce w trybie art. 391 § 1 kpk z uwagi na udokumentowany, długotrwały pobyt świadka poza granicami kraju. Sąd merytoryczny był tym samym w pełni umocowany ustawowo do odczytywania relacji świadka, zaś stanowisko i zarzuty obrońcy sprowadzają się de facto do podważania instytucji kodeksowej i najwyższej postulatów pod adresem ustawodawcy.

W świetle zeznań T. F., a nade wszystko wspomnianego wyżej M. M. (3) jasne i niewątpliwe pozostawało, iż sprawcy używając wulgarnego słownictwa i zarazem groźby spowodowania „krzywdy” skłonili tego ostatniego do oddalenia się od pojazdu i „nieangażowania się” w zdarzenie. Świadek M. jednoznacznie mówił o takiej właśnie przyczynie odejścia z miejsca zdarzenia. Równocześnie nie ujawniły się jakiegokolwiek powody, by jego relacje kwestionować. Nie czyni tego również obrońca oskarżonego P..

Sąd odwoławczy nie doszukał się ponadto w zeznaniach T. F., R. F. i K. M. tego rodzaju sprzeczności, które wykluczałyby wręcz – jak widzi to skarżący – wszelką możliwość odtworzenia rzeczywistego przebiegu wypadków. W szczególności R. F. nie przedstawiał bynajmniej zdarzenia, w jakim uczestniczył jego syn (a które znał wyłącznie z jego relacji) w kategoriach „spokojnej rozmowy” – jak chce tego obrońca. Brak takiej szczegółowości w opisie zajścia pochodzącym od świadka pośredniego, jaka cechowała zeznania T. F. i K. M. w żadnym wypadku nie uprawniał do podobnych interpretacji, co zaprezentowane w motywach środka odwoławczego, a już zupełnie do doszukiwania się głębokich odmienności w wypowiedziach procesowych tejsze trójki osób.

Relacje T. F. i K. M., co do przebiegu całego zajścia oraz zachowania sprawców i podjętych przez nich działań pozostawały spójne, w tym w kwestii podpisania „oświadczenia” pod wpływem presji (była o tym mowa uprzednio), a uzupełniały je zeznania R. F. oraz M. M. (3).

Dodać również należy (co dotyczy także apelacji B. D.), iż problematyka naruszenia nietykalności cielesnej pokrzywdzonego, czy też spowodowania obrażeń jego ciała nie była objęta przedmiotowym postępowaniem, toteż wszelkie dywagacje na ich temat (np. w kwestii braku „obdukcji lekarskiej”) za bezprzedmiotowe. Z kolei, M. P. (1) nie zarzucało czynu polegającego na uszkodzeniu pojazdu.

Obrońca zupełnie nie ma racji starając się podważyć wiarygodność T. F. poprzez fakt „późnego” złożenia zawiadomienia o przestępstwie. Skarżący nie zauważył, że pokrzywdzony zgłosił się do KMP w G. już 8 października 2005r. około godziny 23.00., gdzie został „rozpytany” na okoliczność przebiegu zajścia (vide: k 1, tom I), pamiętając iż zakończyło się ono około godziny 22.30. Bezpośrednio po nim przejawiał zatem inicjatywę w kierunku ścigania sprawców. „Oficjalne” zawiadomienie złożył zaś 9 października 2005r. o godzinie 2.27 (vide: k-2, tom I), a zatem jeszcze tej samej nocy.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał i ocenił wszystkie okoliczności wpływające na rozmiar wymierzonych kar. Uwzględniają one stopień zawinienia oskarżonych i adekwatne są do stopnia szkodliwości społecznej dokonanych przez nich czynów. Grzywny nie przekraczają zarazem finansowych i majątkowych możliwości M. P. (1) i B.

D.. Zastrzeżeń nie budzi również dobór okresów próby związanych z warunkowym zawieszeniem wykonania kar izolacyjnych.

Kary te należyście spełnią zatem swe cele zapobiegawcze, wychowawcze oraz w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Mając to wszystko na uwadze i uznając zaskarżony wyrok za trafny Sąd II instancji utrzymał go w mocy. O wydatkach postępowania odwoławczego oraz o opłatach za tę instancję orzeczono jak w pkt 2 wyroku niniejszego.